

*Sygn. akt: I ACa 401/13*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 września 2013r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

<b>Przewodniczący:</b>	<b><i>SSA Jolanta Grzegorzcyk (spr.)</i></b>
<b>Sędziowie:</b>	<b><i>SA Dorota Ochalska - Gola</i></b> <b><i>SA Anna Beniak</i></b>
Protokolant:	st.sekr.sądowy Grażyna Michalska

po rozpoznaniu w dniu 17 września 2013 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **Z. W.**

przeciwko **(...) Spółce Akcyjnej w W.**

o zadośćuczynienie i rentę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 28 grudnia 2012r. sygn. akt II C 1735/09

**1. z apelacji powoda zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I.1 w ten tylko sposób, że początkową datę płatności odsetek od kwoty 50.000 (pięćdziesiąt tysięcy) złotych w miejsce 23 listopada 2012r. ustala na 17 sierpnia 2011r.;**

**2. oddala apelację powoda w pozostałej części i apelację strony pozwanej w całości;**

**3. znosi między stronami koszty procesu za postępowanie apelacyjne.**

*Sygn. akt I ACa 401/13*

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 28 grudnia 2012r. w sprawie z powództwa Z. W. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W. o zadośćuczynienie i rentę, Sąd Okręgowy w Łodzi zasądził od strony pozwanej na rzecz Z. W. następujące kwoty:

1) tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę kwotę 260.000 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 210.000 zł od dnia 9 listopada 2009r. do dnia zapłaty, a od kwoty 50.000 zł od dnia 23 listopada 2012r. do dnia zapłaty;

2) ustawowe odsetki od kwoty 140.000 zł za okres od dnia 9 listopada 2009r. do dnia 14 października 2012r.;

3) kwotę 1.099 zł tytułem skapitalizowanej renty na zwiększone potrzeby, z ustawowymi odsetkami od dnia 9 listopada 2009r. do dnia zapłaty;

4) kwotę 2.171 zł tytułem skapitalizowanej renty wyrównawczej z ustawowymi odsetkami od dnia 9 listopada 2009r. do dnia zapłaty;

5) rentę na zwiększone potrzeby w następujących wysokościach:

a) za miesiąc grudzień 2009r. w kwocie 1.180 zł;

b) za miesiąc styczeń i luty 2010r. w kwocie po 860 zł miesięcznie;

c) za okres od 1 marca 2010r. do 29 lutego 2012r. w kwocie po 515 zł miesięcznie;

d) począwszy od 1 marca 2012r. i na przyszłość w kwocie po 965 zł miesięcznie;

każda rata płatna do dnia 10-go każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w przypadku uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat;

6) rentę wyrównawczą w następujących wysokościach:

a) w kwocie po 501 zł miesięcznie za miesiące grudzień 2009r. i styczeń 2010r.;

b) w kwocie po 1219,18 zł miesięcznie, począwszy od 1 lutego 2010r. i na przyszłość,

każda rata płatna do dnia 10-go każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w przypadku uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat;

umorzył postępowanie w zakresie kwoty 140.000 zł tytułem zadośćuczynienia, 29.711,80 zł tytułem skapitalizowanej renty wyrównawczej za okres od 22 lipca 2009r. do 30 września 2012r. oraz w zakresie kwoty 6.232,80 zł tytułem skapitalizowanej renty na zwiększone potrzeby za okres od 28 września 2009r. do 30 września 2012r.,

natomiast w pozostałej części oddalił powództwo i zniósł pomiędzy stronami koszty procesu.

(wyrok k. 473 – 473v)

Powyższy wyrok zapadł na podstawie poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych, które Sąd Apelacyjny co do zasady podzielił i przyjął za własne, a z których przede wszystkim wynika, że w dniu 22 lipca 2009r. w miejscowości T., na skrzyżowaniu drogi krajowej nr (...) z drogą prowadzącą na teren handlowy, doszło do wypadku komunikacyjnego, w wyniku którego powód Z. W. doznał obrażeń ciała.

Wypadek zdarzył się w następujących okolicznościach - w kierunku Ł. jechała grupa motocyklistów - 10 osób na 9 motocyklach. Jako pierwszy jechał powód na motocyklu marki H. (...). W kierunku przeciwnym, tj. w stronę P. poruszał się samochód marki P. (...), kierowany przez obywatela Turcji B. C., który był jego właścicielem, ale nie posiadał prawa jazdy. W czasie gdy kierujący motocyklem przejeżdżał na wprost przez skrzyżowanie, a kierujący samochodem P. wykonywał manewr skrętu w lewo, zamierzając wjechać w drogę prowadzącą na teren handlowy doszło do wypadku. W wyniku zderzenia oprócz powoda obrażeń ciała doznał, pasażer samochodu P., który siedział

tylnym fotelu po prawej stronie. Uszkodzone zostały obydwa pojazdy, tj. samochód P. i motocykl H., tym ostatnim kierował powód.

Powód jechał jako pierwszy z grupy motocyklistów po lewym pasie dwukierunkowej drogi w stronę Ł.. Jezdnia była mokra po deszczu, było ślisko. Na wysokości rynku w Tuszynie grupa motocyklistów, na czele której jechał powód przejechała jedno skrzyżowanie z sygnalizacją świetlną (dla jadących paliło się zielone światło), a na kolejnym skrzyżowaniu doszło do przedmiotowego wypadku. Odcinek drogi między sygnalizatorami znajdują się w bardzo krótkiej odległości od siebie. Jadący z przeciwnego kierunku, w stosunku do kierunku jazdy grupy motocyklistów, samochód P. skręcał w lewo z pasa przeznaczanego dla skręcających w lewo i znalazł się na trasie jazdy grupy motocykli. Podczas wykonywania tego manewru przez samochód, motocykl powoda uderzył w prawe tylne koło samochodu. Siła uderzenia była tak duża, że motocykl wbił się w pojazd, uległ zmięczeniu a następnie powód wraz z motocyklem został odrzucony za samochód, w który uderzył. Upadając na jezdnię motocykl jednocześnie przygniótł powoda. Kierowca samochodu ani pasażerowie nie podjęli próby udzielenia pomocy powodowi i oddalili się z miejsca wypadku.

Według najbardziej prawdopodobnej wersji wypadku, tj. zgodnie z wariantem II, w wersji II, wariant 2 przedstawionej w opinii opracowanej przez Instytut Ekspertyz Sądowych im. dr S. w K., należy przyjąć, że gdyby powód jechał z prędkością 50 km/h, tj. dozwoloną w tym miejscu, miałby możliwość warunkowego uniknięcia wypadku. W. polega na tym, że powód miałby możliwość uniknięcia wypadku, gdyby kierujący P. skręcając w lewo jechał ze stałą prędkością, bądź przyspieszył, natomiast nie mógłby uniknąć wypadku, gdyby kierujący samochodem zwolnił, bądź hamował. Gdyby doszło do zderzenia pojazdów przy prędkości motocykla 50 km/h, to zakres obrażeń doznanych przez powoda zgodnie z danymi statystycznymi hipotetycznie mógłby być mniejszy, ale nie można ocenić – na ile. Natomiast gdyby kierujący P. nie hamował i nie zmieniał prędkości jazdy albo ją zwiększył, a powód nawet jechałby z prędkością ponad 50km/h - do wypadku by nie doszło.

Prawomocnym wyrokiem z dnia 22 lutego 2012r. Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim, w sprawie o sygn. akt II K 82/10, skazał kierującego samochodem P. za spowodowanie przedmiotowego wypadku.

W wyniku opisanego wypadku powód doznał złamania kości pokrywy czaszki i twarzoczaszki ze stłuczeniem i obrzękiem mózgu, ciężkiego urazu klatki piersiowej ze stłuczeniem płuc i licznymi złamaniami żeber oraz prawego obojczyka, złamania kości promieniowej lewego przedramienia, złamania V - ej kości śródrezcza lewej ręki. Po wyprowadzeniu powoda ze stanu bezpośredniego zagrożenia życia dokonano zespolenia złamania kości promieniowej blaszką (...) distal radius na Oddziale (...)

Po wypadku powód był niewydolny oddechowo i wymagał zastępczego oddechu prowadzonego przez respirator. Początkowo wspomaganie oddechu respiratorem odbywało się za pomocą rurki dotchawiczej (intubacyjnej), a od 30 lipca 2009r. poprzez rurkę tracheostomijną. Łączny okres stosowania u powoda respiratora wyniósł 20 dni.

Z przyczyn laryngologicznych powód doznał złamania kości czołowych z wgłobieniem po stronie prawej, uszkodzenia nosa z zaburzeniami oddychania i powonienia. Zaburzenia powonienia występujące u powoda wynikają z dwóch przyczyn, tj. przyczyny wewnątrznosowej (zniesienie drożności nosa po stronie lewej i upośledzenie po stronie prawej), a także przyczyny wewnątrzczaszkowej (krwawienie w okolicy czołowej mózgu). Powikłaniem towarzyszącym powyższym urazom jest nawracający wyciek płynu mózgowo-rdzeniowego przez nos. Nadto dodatkowo prawie całkowita utrata powonienia jest dla powoda źródłem znacznego dyskomfortu życia.

W wyniku przedmiotowego wypadku powód doznał trwałego oszpecenia twarzy oraz wyglądu ciała, spowodowanego pourazowym zniekształceniem nosa, blizną pourazowo-pooperacyjną czoła, blizną pooperacyjną lewego przedramienia i asymetrią pourazową klatki piersiowej. Powstanie blizn i zniekształceń pourazowych u powoda było spowodowane bezpośrednimi urazami i ranami odniesionymi w wypadku, natomiast powstanie blizn pooperacyjnych wynikało z konieczności przeprowadzenia u powoda zabiegów operacyjnych - ortopedycznego zespolenia wewnętrznego kości promieniowej lewej i zabiegu neurochirurgicznego. Zabiegi te ratowały zdrowie powoda, bezpośrednio zagrożone złamaniami kostnymi i obrażeniami mózgu. Oszpecenie powoda stanowią: blizna

czoła, skrzywienie pourazowe nosa, blizna pooperacyjna lewego przedramienia i asymetria pourazowa klatki piersiowej. Blizna pourazowa prawego podudzia nie stanowi widocznego oszpecenia wyglądu powoda (jest białą odbarwiona, przesłonięta owłosieniem podudzia).

Blizny i zniekształcenia pourazowe nie powodują cierpienia fizycznych, tym bardziej, że cierpienia fizyczne odczuwane są jako dolegliwości bólowe w okresie obrzękowym gojenia się ran skórnych (których blizny te są ostatecznym następstwem). Okres obrzękowy gojenia się ran skórnych chirurgicznych i urazowych chirurgicznie zaopatrzonych, trwa przez pierwsze cztery doby gojenia się niepowikłanego (przez rychłozrost). Pewnego stopnia poczucie dyskomfortu psychicznego wywołuje u powoda widoczna blizna czoła i skrzywienie pourazowe nosa.

Zabieg chirurgiczno-plastycznej korekty krzywego nosa i przegrody (pourazowego zniekształcenia nosa) jest zawsze możliwy i jest to zabieg „rutynowy” w chirurgii plastycznej, lecz aby mógł być przeprowadzony wymaga świadomej zgody powoda na poddanie się takiemu zabiegowi, gdyż wykonywany jest zawsze wyłącznie „na żądanie” pacjenta i wiąże się z licznymi niedogodnościami zabiegu (znieczulenie ogólne, przebieg pooperacyjny, możliwości powikłań). Zabieg ten wymaga ponownego, w stosunku do urazu komunikacyjnego, złamania (tym razem chirurgicznego, precyzyjnie zaplanowanego) kości nosa w czterech miejscach (tzw. „osteotomia poczwórna”) po to, aby uwolnione w ten sposób odłamki kości nosa móc złożyć ponownie ze sobą w nowym ustawieniu, w linii środkowej twarzy, czyli całkowicie prosto.

Blizny i zniekształcenie pourazowe występujące u powoda nie wymagały ani nie wymagają tego aby powód korzystał z opieki osób trzecich. Nie ograniczały ani nie ograniczają jego zdolności do pracy zarobkowej w dotychczasowym wymiarze na tym samym stanowisku, choć takie ograniczenia istnieją z innych przyczyn, przede wszystkim neurologicznych i ortopedycznych.

Trwały uszczerbek na zdrowiu powoda w związku z doznanymi obrażeniami i ich następstwami wynosi łącznie ok. 200%, w tym z przyczyn laryngologicznych 40%, w związku ze złamaniem kości czołowych z wgłębieniem po stronie prawej, uszkodzeniem nosa z zaburzeniami oddychania i powonienia; z przyczyn pulmonologicznych 40% w następstwie urazów w obrębie klatki piersiowej; z przyczyn neurologicznych 30%, na skutek powstałej w wyniku ciężkiego urazu czaszkowo – mózgowego encefalopatii pourazowej, z przyczyn psychiatrycznych 60%, z tym że w znacznym stopniu zakres ten pokrywa się z uszczerbkiem neurologicznym; natomiast z przyczyn ortopedycznych 33% (związany jest z przebyłym złamaniem żeber 10%, zaś w związku z pozostałymi obrażeniami natury ortopedycznej w zakresie narządu ruchu 23%), z przyczyn chirurgii plastycznej łącznie 14%, w związku ze skrzywieniem nosa i blizną czoła (10%), bliznami kończyny górnej (2%) i asymetrią klatki piersiowej (2%); a w ocenie biegłego specjalisty z zakresu chirurgii szczękowej łącznie 6%, w związku ze złamaniem kości żuchwy po stronie lewej z przemieszczeniem odłamów kostnych oraz utraty zęba ze szpary złamania. Nadto powód odczuwa istotne zaburzenia funkcji seksualnych (erekcji genitalnej), jako efekt ciężkiego uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego, które powodują 10% uszczerbek na zdrowiu powoda.

Przy czym na wysokość uszczerbku związanego z przebyłym złamaniem kości promieniowej lewej wpływa znacznego stopnia pourazowa dysfunkcja chwytnej ręki, spowodowana cechami zespołu algodystroficznego. Cierpienia fizyczne powoda związane

z uszkodzeniem w obrębie narządu ruchu były znaczne w okresie pierwszych dwóch miesięcy. Po tym czasie długotrwałe dolegliwości bólowe spowodowane były przede wszystkim następstwami złamania kości promieniowej. Uraz spowodował pojawienie się cech zespołu algodystroficznego, który m.in. powoduje przykre doznania bólowe, znacznie utrudnia i wydłuża proces rehabilitacji.

Zakres koniecznej pomocy powodowi świadczonej przez osoby trzecie w czynnościach natury egzystencjalnej od czasu wypisu powoda ze szpitala przez okres pierwszych ok. 3 miesięcy wynosił ok. 4 - 3 godzin dziennie. Od grudnia 2009r. powód jest zdolny do samoobsługi, natomiast pomocy osób trzecich wymaga wyłącznie w czynnościach dnia codziennego, tj. w przygotowaniu posiłku, w porządkach domowych, a także pomocy przy gruntownym myciu i

ubieraniu się. W okresie kolejnych dwóch miesięcy wymiar niezbędnej pomocy wynosił 2 – 3 godziny dziennie. Po tym okresie powód nie wymagał już pomocy w czynnościach natury egzystencjalnej. Nadal jednak jest osobą, która ze względu na upośledzenie funkcji chwytnej lewej ręki ma duże trudności w wykonywaniu czynności wymagających pełnej sprawności manipulacyjnej obu rąk. Od lutego 2010r. powód wymaga pomocy w wymiarze 2 - 4 godzin tygodniowo, w niektórych czynnościach wymagających sprawności obu rąk, przenoszenia dużych ciężarów, czy pracy na wysokości. Powód nie może wykonywać obecnie pracy, w której niezbędna jest taka sprawność oburęczna. Powód wymagał specjalistycznego leczenia ortopedycznego, w tym zabiegu operacyjnego – zespolenia złamania kości promieniowej lewego przedramienia. Leczenie odbywało się w ramach refundacji NFZ a więc bezpłatnie. Powód poniósł dodatkowe koszty związane z uzasadnionym zakupem ortez (prostotrzymacz, kamizelka ortopedyczna) i leków łącznie na sumę 823,89 zł.

Rokowanie na przyszłość odnośnie możliwości poprawy funkcji lewej ręki powoda jest raczej korzystne, pod warunkiem prowadzenia dalszej rehabilitacji. Natomiast przebyty uraz może spowodować przedwczesny rozwój samoistnej choroby zwyrodnieniowej narządu ruchu. Aktualnie czynność chwytna lewej ręki stopniowo się poprawia. Młody wiek powoda i jego zaangażowanie w proces rehabilitacji, a także już osiągnięty postęp poprawy ruchomości palców rokują możliwość stopniowego zwiększania zakresu wykonywanych czynności lewą ręką.

Natomiast rokowania co do stanu zdrowia powoda z punktu widzenia neurologicznego nie są pomyślne, ponieważ w następstwie obrażeń doznanych w wypadku doszło do trwałego uszkodzenia mózgu.

Podobnie niepomyślne są rokowania na przyszłość, co do obecności i wyglądu blizn powstałych w wyniku przedmiotowego wypadku. Nie ma bowiem możliwości jakiegokolwiek, czy to chirurgicznego, czy fizykoterapeutycznego leczenia blizn bez spowodowania następnych blizn. Dlatego wszystkie zabiegi chirurgiczno-plastyczne nastawione na korekty blizn polegają tylko na zwięźaniu blizn i zmianie ich przebiegu, czyli na ewentualnym zmniejszeniu widoczności blizn, lecz zawsze będą skutkować pozostawieniem następnych blizn pooperacyjnych, tylko ewentualnie mniej widocznych. Możliwość całkowitej likwidacji blizn nie istnieje. Nie mogą one całkowicie zaniknąć ani bez interwencji chirurgicznej, ani po interwencji chirurgicznej, ani w wyniku upływu czasu, choć upływ czasu sprzyja samoistnej inwolucji blizn, a więc ich mniejszej widoczności, co wynika z naturalnych i nieuchronnych procesów fizjologicznych starzenia się skóry, w wyniku których np. blizny twarzy ulegają stopniowemu ukryciu w fałdach i zmarszczkach skóry, co w sposób widoczny następuje jednak najwcześniej dopiero po 60-tym roku życia.

Odmienne natomiast (pomyślne) jest rokowanie, co do przywrócenia, bądź poprawienia drożności nosa (zabieg operacyjny - procedura refundowana przez NFZ ), z kolei utrata zmysłu powonienia nie rokuje poprawy. Natomiast rokowanie, co do wycieku płynu mózgowo-rdzeniowego przez nos jest raczej niepomyślne. Wycieki mogą się powtarzać, jak miało to miejsce w lutym 2010r., jak również nie można wykluczyć wystąpienia zakażeń bakteryjnych opon mózgowych czy mózgu.

Rozmiar cierpień fizycznych powoda, związanych z obrażeniami neurologicznymi i pulmonologicznymi (w następstwie urazu klatki piersiowej, stanowiącego dla powoda długotrwale utrzymujący się stan zagrożenia życia) był wręcz ogromny, a związany z urazem natury laryngologicznej - znaczny (głównie w związku z długotrwałą hospitalizacją i leczeniem operacyjnym), podobnie jak cierpienia fizyczne w związku z uszkodzeniem narządu ruchu, które przez pierwsze cztery miesiące były bardzo duże, wywołane samym urazem, zabiegiem operacyjnym, unieruchomieniem gipsowym, a następnie niewygodną ortezą oraz koniecznością poddawania się bolesnym ćwiczeniom biernym redresyjnym, ze względu na ograniczenie ruchomości w stawach kończyn górnych. Od piątego miesiąca po wypadku dolegliwości fizyczne stopniowo zmniejszały się do miernych, które utrzymują się do chwili obecnej. Z kolei cierpienia psychiczne powoda były i są związane z niepewnością co do ostatecznego wyniku leczenia oraz powrotu do pełnienia funkcji społecznych i zawodowych.

Pomoc osób trzecich dla powoda obecnie jest potrzebna w wymiarze 4 godzin tygodniowo, z uwagi na zagrożenie wystąpienia wycieku z nosa, zwłaszcza wówczas gdyby powód podjął się ciężkich prac fizycznych, dźwigania, schyłania, itp.

Cierpienia fizyczne powoda w związku z urazem ocenionym przez biegłego z zakresu chirurgii szczękowej również były duże i trwały do 14 dni. Obrażenia pod postacią nieprawidłowo wygojonego złamania żuchwy wpłynęły w istotny sposób na funkcjonowanie powoda. Nieprawidłowe zwanie łuków zębowych po stronie lewej utrudnia odgryzanie i żucie pokarmów. Dłuższe gryzienie powoduje nadmierne napięcie mięśnia żwacza lewego, co prowadzi do bólu tego mięśnia. Ze względów stomatologicznych powód nie wymagał pomocy osób trzecich ani specjalnego leczenia farmakologicznego. W celu poprawy zworników zgryzu konieczna jest operacyjna korekta ustawienia odłamów żuchwy. Koszty takiej operacji, której w przyszłości powód powinien się poddać, ponosi NFZ.

Przedmiotowy wypadek wywołał także negatywne skutki w sferze zdrowia psychicznego powoda, w postaci organicznego uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego, przejawiające się organicznymi zaburzeniami osobowości, zwłaszcza w sferze emocjonalno - popędowej, zaburzeniami charakterologicznymi, zaburzeniami nastroju oraz łagodnymi zaburzeniami poznawczymi. Powyższe skutkuje trwałym uszczerbkiem na zdrowiu w rozmiarze 60%, przy czym uszczerbek ten pokrywa się z uszczerbkiem neurologicznym. Jednocześnie obrażenia o charakterze nerologicznym, których powód doznał w wypadku, mogą powodować także objawy z zakresu seksuologii, które u powoda mają postać zaburzeń erekcji genitalnej. Rozmiar cierpienia psychicznego powoda z seksuologicznego punktu widzenia był i nadal jest duży. Wprawdzie rokowania w tym zakresie są względnie pomyślne, niemniej powód wymaga kontynuowania specjalistycznego leczenia seksuologicznego, które powinno doprowadzić do powrotu sprawności seksualnej. Z uwagi na niski poziom testosteronu we krwi powód powinien przyjmować odpowiednie leki, których koszt w sumie wynosi 128,50 zł miesięcznie. Wizyty powoda u seksuologa powinny odbywać się raz na dwa miesiące, przy czym istnieje możliwość korzystania z usług seksuologa w ramach ubezpieczenia.

Rokowanie co do poprawy stanu psychicznego powoda jest niepewne, długotrwałe leczenie psychiatryczne może wprawdzie przynieść okresową poprawę stanu psychicznego, ale z uwagi na trwałe uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego ze skutkami psychiatrycznymi, mogą także okresowo występować stany pogorszeń. Zakres doznanych w tej sferze przez powoda cierpienia był znaczny, z uwagi na ciężkość doznanych obrażeń, ich przewlekłość i skutki, choć w znacznym stopniu uszczerbek ten pokrywa się z uszczerbkiem natury neurologicznej.

Z punktu widzenia psychiatrycznego powód nie wymagał i nie wymaga opieki innych osób.

Konieczne leczenie specjalistyczne narządu ruchu powoda poza jednorazową konsultacją ortopedyczną z dwoma badaniami rtg w gabinecie prywatnym oraz kinezyterapią prowadzoną od momentu wypisu ze szpitala, odbywało się w ramach umowy z NFZ. Powód ponosił koszty prywatnej rehabilitacji wykonywanej w celu usprawnienia ręki. Zakupił także ortezę (kamizelkę) w cenie 500 zł refundowaną przez NFZ w 70% do limitu ceny 600 zł. Obecnie powód powinien samodzielnie kontynuować wyuczone ćwiczenia usprawniające, a specjalistyczną fizjoterapię przeprowadzać w warunkach ambulatoryjnych dwa razy w roku celem utrzymania obecnej sprawności i przeciwdziałania wystąpieniu wtórnych patologii tzw. zespołu zaniechania. NFZ refunduje rehabilitację ambulatoryjną i stacjonarną w pełnym zakresie jednak ze względu na ograniczenie do niej dostępu przez limity finansowe konieczne jest uzgadnianie rozpoczęcia cyklu usprawniającego z odpowiednio dużym wyprzedzeniem czasowym.

Przed wypadkiem powód był zatrudniony w pełnym wymiarze czasu pracy. Praca nie wymagała wysiłku fizycznego i precyzyjnych czynności oburęcznych, wobec czego powód obecnie może wykonywać taką samą pracę. Niemniej powód nie może wykonywać pracy zarobkowej na tym samym stanowisku w dotychczasowym pełnym wymiarze. Pracuje obecnie w wymiarze 1/2 etatu na stanowisku wykonywanym przed wypadkiem, w związku z objawami encefalopatii pourazowej (obniżeniem możliwości intelektualnych - pamięci, koncentracji uwagi, łatwym męczeniem się, problemami z mową oraz lękami komunikacyjnymi).

Z uwagi na nawracające wycieki płynu mózgowo-rdzeniowego powód może wykonywać prace niezwiązane z dużym wysiłkiem fizycznym i dźwiganiem, ponadto z tej przyczyny istnieje u powoda większa możliwość infekcji. Powód nie powinien pracować w miejscach gdzie mógłby być narażony na kontakt z dużą ilością osób chorych, np. szpital, przedszkole. Powód byłby zdolny do pracy w dotychczasowym zawodzie, jednakże występowałoby większe ryzyko infekcji, które mogłoby w efekcie skutkować zapaleniem opon mózgowo-rdzeniowych, choć powikłanie takie nie musiałoby wystąpić, zależy to od indywidualnej odporności pacjenta. Powód w zasadzie cały czas narażony jest na możliwość infekcji, nawet podczas przypadkowych spotkań na ulicy, czy odwiedzin w domu.

Następstwa urazu klatki piersiowej powoda nie wpłynęły na zdolność powoda do wcześniej wykonywanej pracy. Choć z zawodu uszkodzony jest technikiem mechanikiem, wykonywał on różne prace, zarówno fizyczne, jak i biurowe. Powód obecnie jest zdolny do wykonywania prac niefizycznych, a prac fizycznych w mniejszym stopniu. Praktycznie jest niezdolny do ciężkich prac fizycznych. Technik mechanik nie musi wykonywać ciężkiej pracy fizycznej, może być zatrudniony jako osoba nadzorująca stanowisko pracy, a niekoniecznie wykonywać czynności fizyczne takie jak robotnik. Może też wykonywać biurową pracę menedżera, taką jaką powód wykonywał przed wypadkiem.

Leczenie neurologiczne i neurochirurgiczne powoda prowadzone było w ramach NFZ, zatem nie rodziło wydatków. Koszty leczenia powoda lekiem (...), przepisany przez psychiatrę, wynoszą ok. 30 zł miesięcznie.

Powód został zatrudniony w dniu 20 lipca 2009r. w firmie (...) z siedzibą w Ł. przy ul. (...) na stanowisku manager ds. sprzedaży hurtowej i usług z wynagrodzeniem brutto 3.500 zł. miesięcznie (dochód 2.908,90 zł, dochód netto 2.505,34 zł). Za okres od 20 – 21 lipca 2009r. powód otrzymał wynagrodzenie brutto 456,62 zł (po odliczeniu składek na ubezpieczenie społeczne 393,93 zł). Za dwa dni, tj. 22 lipca i 23 sierpnia 2009r. otrzymał wynagrodzenie chorobowe w kwocie 2.657.82 zł. Należności za dalszy okres choroby powodowi powinien płacić ZUS. Po okresie korzystania ze zwolnienia lekarskiego powód powrócił do pracy w dniu 21 stycznia 2010r., jednak ze względu na stan zdrowia (częste rehabilitacje) pracodawca zmienił powodowi warunki zatrudnienia na 1/2 etatu z wynagrodzeniem brutto 1.750 zł.

Orzeczeniem Miejskiego Zespołu do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności w Ł. z dnia 20 lipca 2010r. powód został uznany za osobę niepełnosprawną w stopniu umiarkowanym.

Bezpośrednio po wypadku powód pozostawał w śpiączce, w tym przez dwa tygodnie w śpiączce farmakologicznej. Każdego dnia w godzinach od 10 do 11 oraz od 17 do 18 powodowi towarzyszyła konkubina K. F. oraz matka. Konkubina powoda przyjeżdżała do szpitala codziennie rano na minimum 3 godziny, zwalniając się w tym celu z pracy. Gdy kończyła pracę o godz. 16.00 także przyjeżdżała do szpitala i przebywała tam do godziny 20.00. Powód początkowo nie mógł się poruszać, miał założony cewnik, trzeba było go karmić, zmieniać pampersy, myć. Poszkodowany w okresie hospitalizacji schudł 30 kg. Powód mocno pocił się, dlatego trzeba było często zmieniać pościel. Personel szpitala nie zapewniał pacjentowi należytej opieki. Gdy powód przebywał na oddziale neurologicznym zdarzało się, że przez dłuższy czas nie były zmieniane pampersy, nie był myty i karmiony. W soboty i niedziele konkubina i matka powoda były u niego od rana do wieczora.

Gdy powód został przeniesiony na oddział neurochirurgiczny, gdzie opieka była lepsza, konkubina powoda przyjeżdżała do niego w odwiedzinie od godz. 16.00

i pozostawała w szpitalu do wieczora. Matka powoda w tym okresie przyjeżdżała rano.

W soboty i niedziele przyjeżdżały obie. Konkubina i matka powoda przebywały w szpitalu tak długo jak to było możliwe.

Szpital nie zapewniał pampersów ani maści przeciwoleżynowych, na oddziale neurologii na cały dzień przysługiwał jeden pampers, choć w przypadku powoda trzeba je było wymieniać częściej ze względu na odleżyny. Po opuszczeniu szpitala powód zażywał leki zgodnie z otrzymanymi receptami. P ił też nutri drinki na wzmocnienie. Wypijał około dwóch dziennie, przy czym cena jednego wynosiła ok. 8 - 9zł.

Po opuszczeniu szpitala, stan powoda był nadal poważny. Powód był bardzo osłabiony i wychudzony, nie był w stanie samodzielnie się poruszać. W październiku 2009r. powód zaczął poruszać się tylko po mieszkaniu, a w listopadzie 2009r. zaczął wychodzić z domu. Początkowo matka powoda zamieszkała u powoda i jego konkubiny by móc opiekować się synem, gdy konkubina powoda była w pracy. Swoją dwutygodniowy urlop partnerka powoda wykorzystwała w październiku 2009r. na sprawowanie opieki nad powodem. Następnie matka powoda uzyskała zwolnienie lekarskie z tytułu opieki nad członkiem rodziny na okres dwóch tygodni. Powód potrzebował pomocy przy myciu, karmieniu. Z czasem jego sprawność była coraz większa. Po jakimś czasie mógł już samodzielnie spożywać posiłki. W grudniu 2009r. był na tyle samodzielny, że mógł sam zostać w domu.

W okresie do dnia wytoczenia powództwa powód poniósł wydatki z tytułu zakupu leków i kosztów leczenia w wysokości 1.360,34 zł.

Pełną świadomość powód odzyskał pod koniec września 2009r., choć nadal ma problemy z pamięcią i dlatego musi wszystko zapisywać. Ma także problemy z tzw. pamięcią wsteczną.

Do dnia wypadku powód pracował w swoim zawodzie technika mechanika. W dniu wypadku był zatrudniony w sklepie motoryzacyjnym. Miał zajmować się obsługą klientów hurtowych. Jego wynagrodzenie określono na 3.500 zł prowizji, po pozyskaniu nowych klientów jego pensja miała być wyższa. Oprócz pracy biurowej powód mógł zajmować się również pracami technicznymi, wcześniej pracował w kanale jako mechanik, a także jako kierowca. W chwili obecnej powód nie może podnosić ciężarów powyżej kilograma, ani schylać się, powinien dużo odpoczywać. Nie może w szybkim tempie zmieniać pozycji ciała, np. nie jest w stanie sam zasznurować sobie butów. Żeby to zrobić musi usiąść na podłodze, w przeciwnym razie ma zawroty głowy. Nadto powód ma trudności z utrzymywaniem przedmiotów w lewej ręce, która do tej pory jest niesprawna. Od lutego 2012r., kiedy wrócił do pracy na 1/2 etatu powód obsługuje komputer tylko jedną ręką.

Przed wypadkiem powód pozostawał w konkubinacie z kobietą, z którą wiązał poważne plany, zmierzał się z nią ożenić, planowali, że będą mieli dziecko. Po wypadku jego sprawność tak fizyczna, jak i seksualna uległy istotnemu pogorszeniu. Początkowo jednak powód miał nadzieję, że to stan krótkotrwały, przejściowy ale okazało się, że problemy utrzymują się, w związku z czym powód podjął leczenie u seksuologa, które kontynuuje do chwili obecnej. Powód rozstał się po wypadku ze swoją partnerką, gdyż nie spełniał jej oczekiwań, zarówno w życiu intymnym, jak i w codziennym funkcjonowaniu - nie był w stanie np. wkręcić żarówki czy wejść na drabinę.

Obecnie, z uwagi na swoją ograniczoną sprawność seksualną, powód nie szuka nowej partnerki, bo nie chciałby nikogo zawieść. Wprawdzie próbował się z kimś związać, ale także ten związek rozpadł się, gdyż powód miał kłopoty z życiem fizycznym. Powód musi stale zażywać leki, gdy je odstawił, był całkowicie niesprawny seksualnie. Obecnie powód mieszka sam, najczęściej pomaga mu matka, która gotuje dla niego posiłki na cały tydzień, a powód je tylko potem je odgrzewa.

Obecnie powód pracuje w firmie motoryzacyjnej i prowadzi biuro w warsztacie, zajmuje się tylko dokumentami, gdyż nic więcej nie jest w stanie robić. Jego wynagrodzenie wynosi 1.460 zł netto. Kłopoty z pamięcią bardzo utrudniają mu pracę. Właściciele firmy bardzo mu pomagają i są dla niego wyrozumiali. Dla przykładu w upalne dni pozwalali mu nie przychodzić do pracy, bądź przychodzić wcześniej rano tylko na kilka godzin.

Przed wypadkiem powód spędzał po pracy czas z kolegami z branży motoryzacyjnej, naprawiali samochody, motocykle, jeździli wspólnie. Obecnie jedynym sposobem spędzania wolnego czasu przez powoda jest oglądanie telewizji, ewentualnie spacer z psem po parku.

Powód pozostaje pod stałą opieką neurochirurga, ortopedy, psychiatry, rehabilitanta oraz seksuologa. Wizyty u neurochirurga i psychiatry zasadniczo odbywają się w ramach ubezpieczenia zdrowotnego, jednak z usług psychiatry musi korzystać także prywatnie, gdy występują sytuacje, z którymi w danym momencie nie może sobie sam poradzić.



Jeśli powód nie ma możliwości umówienia wizyty u neurochirurga, czy psychiatry, a ma taką potrzebę, korzysta z takich usług prywatnie. Do neurochirurga prywatnie chodzi w szczególności w okresie letnim. W szpitalu, w ramach NFZ ma wyznaczane wizyty raz na dwa, trzy miesiące. Z taką samą częstotliwością korzysta z porad psychiatry w ramach ubezpieczenia, prywatnie zaś bywa u psychiatry od 3 do 5 razy w miesiącu. Wizyty u psychiatry i neurochirurga kosztują 100 zł.

Powód do chwili obecnej odczuwa bolesność i kłucie w klatce piersiowej, bóle prawego barku podczas leżenia na prawym boku, w krańcowych zakresach ruchów. Odczuwa także okresowe bóle w okolicy prawego stawu skokowego i prawego stawu biodrowego. Gdy powód znajduje się w pozycji leżącej pojawiają się drętwienia nóg, kurcze łydek. Powód stale nosi ortezę w kształcie ósemki w celu poprawy ustawienia barków. Od czasu wyjścia ze szpitala nie zażywał leków przeciwbólowych z obawy o ich skutki uboczne.

Powód bardzo źle znosi upały, choć wcześniej nie miał z tym problemów. W okresie jesienno zimowym dokuczają mu bardzo bóle kości i stawów, zwłaszcza tych, które uległy złamaniu. Są takie dni, że powód w ogóle nie może wstać z łóżka. Nie może prowadzić motocykli, nie podołałby temu wyzwaniu ani psychicznie, ani fizycznie. Wcześniej bardzo lubił jeździć samochodem, był kierowcą zawodowym. Obecnie powód prowadzi samochód tylko wtedy, gdy musi. Powód nie może wykonywać prac domowych innych niż np: wycieranie kurzy, czasami ma trudności z nalaniem wody do czajnika, nawet trzymając go w prawej ręce, która też nie jest w pełni sprawna. Prace porządkowe wykonuje matka powoda, która przyjeżdża do niego raz w tygodniu.

Powód zgłosił szkodę u pozwanego ubezpieczyciela w dniu 8 października 2009r.

W zgłoszeniu szkody powód domagał się 350.000 zł zadośćuczynienia, 3.000 zł miesięcznej renty na zwiększone potrzeby, począwszy od sierpnia 2009r., 700 zł miesięcznie tytułem renty wyrównawczej, począwszy od sierpnia 2009r. oraz 1.500 zł odszkodowania za rzeczy zniszczone podczas wypadku.

W dniu 10 sierpnia 2012r. pozwany przyznał powodowi kwotę 51.349,61 złotych odszkodowania. Ze wskazanej kwoty pozwany potrącił kwotę 15.404,75 złotych, przyjmując 30% przyczynienia się powoda do powstania szkody. W związku z tym pozwany dokonał przelewu na rzecz powoda kwoty 35.944,41 złotych. Na tę sumę składały się: 6.232,80 złotych skapitalizowanej renty na zwiększone potrzeby za okres od dnia 28 września 2009r. do dnia 30 września 2012r. oraz kwota 29.711,61 złotych tytułem skapitalizowanej renty za utracone dochody za okres od dnia 22 lipca 2009r. do dnia 30 września 2012r. Jednocześnie, począwszy od dnia 1 października 2012r. pozwany wypłaca na rzecz powoda rentę w wysokości 1.219,18 złotych miesięcznie, pomniejszoną o 30% przyczynienia powoda do powstania szkody, tj. kwotę 853 złote z tytułu utraconych dochodów oraz rentę w wysokości 174 złote miesięcznie, pomniejszoną o 30% przyczynienia, tj. kwotę 122 zł z tytułu zwiększonych potrzeb.

W świetle powyższych ustaleń Sąd Okręgowy stwierdził w znacznej części zasadność dochodzonych roszczeń zwłaszcza, że strona pozwana nie kwestionowała powództwa co do zasady, a jedynie co do wysokości, podnosząc przede wszystkim zarzut przyczynienia się powoda do powstania szkody (następstw przedmiotowego wypadku) w wymiarze 30%. Tymczasem w świetle treści przeprowadzonego w sprawie dowodu z opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych w K., Sąd Okręgowy uznał za nieuzasadniony zarzut przyczynienia.

W konsekwencji za adekwatną do rozmiaru doznanej przez powoda krzywdy Sąd Okręgowy uznał kwotę 400.000 złotych zadośćuczynienia i uwzględniając dobrowolnie wypłaconą już przez stronę pozwaną tytułem zadośćuczynienia sumę 140.000 złotych, zasądził na rzecz powoda dalszą kwotę 260.000 złotych z tego tytułu.

W przedmiocie odsetek ustawowych od wskazanej kwoty zadośćuczynienia Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 481 kc, mając na uwadze, że w niniejszej sprawie zgłoszenie szkody nastąpiło w dniu 8 października 2009r., zatem ustawowy termin wymagalności tego świadczenia przypadał na dzień 8 listopada 2009r., a w zgłoszeniu szkody powód domagał się pierwotnie kwoty 350.000 zł zadośćuczynienia. Jednak w dniu 14 października 2012r. pozwany wypłacił powodowi kwotę 140.000 zł zadośćuczynienia, a zatem pozostawał w opóźnieniu co do kwoty 260.000 zł od dnia 9 listopada 2009r., w tym co do kwoty 50.000 zł – o jaką powód rozszerzył powództwo w tym zakresie - od dnia

następnego po rozszerzeniu powództwa, tj. od 23 listopada 2012r., natomiast co do dobrowolnie wypłaconej kwoty 140.000 zł zadośćuczynienia powodowi należały się odsetki za okres od 9 listopada 2009r. (30 dni od daty zgłoszenia żądania) do dnia 14 października 2012r.

Określając wysokość przyznanego zadośćuczynienia Sąd Okręgowy uwzględnił rozmiar i charakter doznanej przez powoda krzywdy, w tym stopień jego psychicznych i fizycznych cierpień, stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu powoda (łącznie ok. 200%), a także skalę negatywnych następstw przedmiotowego wypadku w życiu powoda, jak zmniejszenie się dotychczasowego komfortu życia, niepowodzenia w życiu osobistym pozostające w związku z następstwami wypadku w sferze psychicznej i seksualnej powoda, jak również okoliczność, że będąc w sile wieku, powód w znacznym stopniu utracił perspektywy rozwoju zarówno osobistego, jak i zawodowego, a także dotychczasową nieograniczoną zdolność do pracy. Jednocześnie, określając wysokość należnego zadośćuczynienia, Sąd Okręgowy miał na względzie, że mimo relatywnie poważnych następstw przedmiotowego wypadku, zarówno co do skali, jak i charakteru, powód jest jednak nadal w dużym stopniu osobą samodzielną, a nawet zdolną do pracy, choć w ograniczonym zakresie.

Określając wysokość dochodzonych świadczeń z tytułu renty na zwiększone potrzeby, jak i renty wyrównawczej, w pisemnych motywach kwestionowanego wyroku Sąd Okręgowy precyzyjnie wskazał, jakie elementy uzasadnionych potrzeb powoda za poszczególne okresy złożyły się na zasądzenie konkretnych kwot, których ani powód, ani strona pozwana nie kwestionowały co do wysokości.

Wobec cofnięcia powództwa w zakresie kwot wypłaconych przez stronę pozwaną w toku niniejszego postępowania, Sąd Okręgowy umorzył postępowanie w stosownym zakresie.

W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy oddalił powództwo jako nadmiernie wygórowane i bezzasadne.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 zd. 1 kpc, znosząc je między stronami.

(uzasadnienie k. 476 - 483)

Powód zaskarżył powyższy wyrok apelacją w części, w istocie w zakresie, w jakim Sąd Okręgowy oddalił żądanie powoda o zadośćuczynienie, poprzez naruszenie prawa materialnego, tj.:

1) art. 445 § 1 kc, poprzez przyjęcie, że adekwatną do rozmiaru krzywdy, jakiej doznał powód w związku z przedmiotowym wypadkiem, a więc „odpowiednią” w rozumieniu tego przepisu, jest kwota 400.000 zł, podczas gdy - zdaniem skarżącego - uwzględniając rozmiar doznanej krzywdy, jak i stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu, odpowiednią kwotą zadośćuczynienia jest kwota 600.000 złotych;

2) art. 455 kc w zw. z art. 481 § kc, poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie, polegające na zasądzeniu odsetek od zasądzonej kwoty 50.000 zł zadośćuczynienia od dnia 23 listopada 2012r., podczas gdy rozszerzenie powództwa nastąpiło w dniu 16 sierpnia 2011r., a więc Sąd od tego dnia powinien był naliczyć odsetki ustawowe.

W konsekwencji apelujący wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda, ponad kwotę zadośćuczynienia już uwzględnionego skarżonym wyrokiem, dodatkowej kwoty 200.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 16 sierpnia 2011r. do dnia zapłaty, a także o zasądzenie odsetek ustawowych od zasądzonej kwoty 50.000 zł zadośćuczynienia pieniężnego od dnia 16 sierpnia 2011r. do dnia zapłaty. Nadto apelujący wniósł o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

(apelacja powoda k. 496 – 499v)

Strona pozwana również zaskarżyła powyższy wyrok apelacją, w części, tj.

w punkcie I.1 sentencji w zakresie zasądzenia od strony pozwanej na rzecz powoda zadośćuczynienia ponad kwotę 182.000 zł, tj. w zakresie **78.000 zł** wraz z ustawowymi odsetkami; w punkcie I.3 sentencji w zakresie zasądzenia na rzecz powoda skapitalizowanej renty na zwiększone potrzeby ponad kwotę 769,30 zł, tj. w zakresie kwoty **329,70 zł** wraz

z ustawowymi odsetkami; w punkcie I.4 sentencji w zakresie zasądzenia na rzecz powoda skapitalizowanej renty wyrównawczej ponad kwotę 1.519,70 zł, tj. w zakresie kwoty **651,30 zł** wraz z ustawowymi odsetkami, a także **w punkcie I.5 sentencji w zakresie zasądzenia na rzecz powoda renty na zwiększone potrzeby:**

**a)** za miesiąc grudzień 2009r. ponad kwotę 826 zł, tj. w zakresie kwoty 354 zł wraz z ustawowymi odsetkami;

**b)** za miesiąc styczeń i luty 2010r. ponad kwotę 602 zł, tj. w zakresie kwoty 258 zł miesięcznie z ustawowymi odsetkami;

**c)** za okres od 1 marca 2010r. do 29 lutego 2012r. ponad kwotę 360,50 zł, tj. w zakresie 154,50 zł miesięcznie z ustawowymi odsetkami

**d)** począwszy od 1 marca 2012r. i na przyszłość ponad kwotę 675,50 zł, tj. w zakresie kwoty 289,50 złotych miesięcznie z ustawowymi odsetkami;

jak również w zakresie punktu I.6 sentencji w zakresie zasądzenia na rzecz powoda renty wyrównawczej za miesiące grudzień 2009r. i styczeń 2010r. ponad kwotę 350,70 złotych miesięcznie, tj. w zakresie kwoty 150,30 złotych miesięcznie z ustawowymi odsetkami oraz począwszy od 1 lutego 2010r. i na przyszłość ponad kwotę 853,43 złote, tj. w zakresie kwoty 365,75 złotych miesięcznie z ustawowymi odsetkami, zarzucając obrazę zarówno prawa:

**I. procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 kpc, polegające na ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób dowolny, bez jego wszechstronnego rozważenia w oparciu o zasady logiki i doświadczenia życiowego oraz poprzez dokonanie ustaleń sprzecznych z treścią zebranego materiału dowodowego, w szczególności poprzez:**

**a) przyjęcie, że powodowi nie można postawić zarzutu przyczynienia, podczas gdy okoliczności wypadku oraz materiał zgromadzony w toku postępowania wskazują, że powód przyczynił się do wypadku c o najmniej na poziomie 30%;**

**b) pominięcie faktu, że w świetle stanowiącej podstawę ustaleń faktycznych w sprawie opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych w K. - niezależnie od przyjętej wersji przebiegu przedmiotowego wypadku - powód popełnił błąd w taktyce jazdy, polegający na przekroczeniu prędkości dopuszczalnej, co mogło mieć wpływ co najmniej na skutki wypadku;**

**II. jak i prawa materialnego, tj.: art. 362 kc, poprzez jego niezastosowanie i pominięcie przy ustalaniu odpowiedzialności strony pozwanej oraz miarkowaniu wysokości poszczególnych roszczeń, faktu przyczynienia się powoda co najmniej do powstania skutków przedmiotowego wypadku.**

(apelacja pozwanego k. 503 - 507)

W odpowiedzi na apelację strony pozwanej powód podtrzymał swoje stanowisko w sprawie wyrażone we własnej apelacji i wniósł o oddalenie apelacji strony przeciwnej.

(k. 529 – 530v)

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja powoda jest zasadna jedynie w nieznaczej części, dotyczącej początkowej daty należnych odsetek ustawowych od kwoty 50.000 złotych zadośćuczynienia, zaś

w pozostałym zakresie podlegała oddaleniu jako bezzasadna, podobnie jak w całości apelacja pozwanego.

### **Co do apelacji powoda**

Sąd Apelacyjny uznał za chybiony zarzut obrazy art. 445 § 1 kc, w zakresie, w jakim zasądzona kwota zadośćuczynienia rzekomo jest nieadekwatna do rozmiaru doznanej przez powoda krzywdy. Należy podkreślić, że Sąd I instancji dokonał bardzo wyczerpujących, rzeczowych – z punktu widzenia istoty przedmiotowej sprawy – ustaleń faktycznych, na podstawie wnikliwej analizy obszernego materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, czego zresztą również sam powód nie kwestionował, a następnie – uwzględniając rozmiar i charakter doznanej przez powoda krzywdy, w tym stopień jego psychicznych i fizycznych cierpień, trwałego uszczerbku na zdrowiu (łącznie ok. 200%), a także skalę negatywnych następstw przedmiotowego wypadku na życie powoda – trafnie oszacował należne powodowi zadośćuczynienie na kwotę 400.000 złotych. Pośród okoliczności determinujących wysokość zadośćuczynienia Sąd Okręgowy wziął wszakże pod uwagę cały szereg implikacji przedmiotowego wypadku w życiu powoda, począwszy od zmniejszenia dotychczasowego komfortu życia powoda, zmiany jego trybu życia, zmniejszenia aktywności zawodowej i możliwości zarobkowych, poprzez utratę w opisanym zakresie stopnia samodzielności i pewności siebie, poczucie straty oraz braku perspektyw na przyszłość, skończywszy na niepowodzeniach w życiu osobistym powoda (rozstanie z dotychczasową partnerką m. in.

w konsekwencji utraty sprawności seksualnej przez powoda), pozostających w związku z następstwami przedmiotowego wypadku. Sąd uwzględnił zatem również tak doniosłe negatywne następstwa przedmiotowego wypadku w sferze neurologicznej, psychicznej i seksualnej powoda, jak również okoliczność, że będąc praktycznie w kwiecie wieku powód w znacznym stopniu utracił perspektywy rozwoju, zarówno osobistego, jak i zawodowego. Jednocześnie określając wysokość należnego zadośćuczynienia Sąd Okręgowy wyraźnie podkreślił, że mimo relatywnie poważnych, zarówno co do skali, jak i charakteru następstw przedmiotowego wypadku, powód jest jednak w dużym stopniu osobą samodzielną, jedynie o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, zdolną nawet do wykonywania dotychczasowej pracy, choć w ograniczonym zakresie.

Uwadze Sądu Okręgowego nie umknął zatem żaden element zaistniałej w wyniku przedmiotowego wypadku sytuacji życiowej (osobistej, zdrowotnej i materialnej) powoda, determinującej należne powodowi zadośćuczynienie. Dlatego Sąd Apelacyjny uznał, że przyznana powodowi z tytułu zadośćuczynienia kwota łącznie 400.000 złotych – wbrew stanowisku pokrzywdzonego apelującego – stanowi odpowiednią, w rozumieniu powołanego art. 445 § 1 kc, sumę rekompensaty niemajątkowej szkody doznanej przez powoda.

Tym bardziej, że nie umniejszając znacznej skali i poważnego charakteru negatywnych następstw przedmiotowego wypadku w sferze osobistej, zdrowotnej i materialnej powoda, należy jednocześnie dostrzec, iż mimo m. in. istotnego rozmiaru trwałego uszczerbku na zdrowiu (ok. 200%) powód jest osobą relatywnie samodzielną, zdolną do samodzielnej egzystencji i w ogromnej mierze – pomimo odniesionych obrażeń - zdołał odzyskać stosunkowo dobrą kondycję fizyczną i psychiczną oraz zachował – choć

w zmniejszonym wymiarze – zdolność do pracy zawodowej. Okoliczności te nie mogły zatem pozostawać bez wpływu na wysokość należnego zadośćuczynienia, jak trafnie dostrzegł to i podkreślił także Sąd I instancji. Nadto należy zauważyć, że rokowania co do stanu zdrowia powoda ze względu na schorzenia o charakterze ortopedycznym i psychiczno-seksuologicznym są raczej pozytywne, choć powód wymaga dalszego konsekwentnego leczenia i rehabilitacji usprawniającej, jak i stosownej terapii farmakologicznej w celu odzyskania sprawności seksualnej. Podobnie, ze względu na schorzenia laryngologiczne, przynajmniej co do części skutków, istnieje potencjalna możliwość usprawnienia drożności nosa, o ile powód zdecyduje się na przeprowadzenie stosownej operacji. Na ogólny stan zdrowia powoda i jego szanse poprawy nie bez znaczenia pozostaje bowiem jego relatywnie młody wiek i wynikające z tego zdolności regeneracyjne organizmu, choć bez wątplenia przedmiotowy wypadek w znacznym stopniu zmienił dotychczasowe życie powoda

i ograniczył jego perspektywy rozwoju - zarówno osobistego, jak i zawodowego.

Mając powyższe na uwadze, odnosząc się do kwestii wysokości zadośćuczynienia należało podnieść, z uwagi na ocenny charakter kryteriów ustalenia konkretnej kwoty tytułem zadośćuczynienia, że jej określenie jest ze swej istoty objęte sferą swobodnej oceny sędziowskiej, co oczywiście nie może oznaczać dowolności (postanowienie SN z 27.07.2005r., II KK 54/05, opubl. w LEX nr 152495). Niemniej w pojęciu „odpowiednia suma zadośćuczynienia”, o której mowa w art. 445 § 1 kc zawarte jest uprawnienie dokonania swobodnej oceny przez Sąd, motywowanej dodatkowo niematerialnym – a zatem z natury rzeczy, trudnej do precyzyjnego oszacowania wartości doznanej krzywdy, stanowiącej naruszenie dóbr osobistych poszkodowanego (wyrok SN 15.02.2006r., IV CK 384/05, opubl. w LEX nr 179739 oraz wyrok SN z 5.12.2006r., II PK 102/06, opubl. w OSNP 2008/1-2/11, a także wyrok SN z 4.07.2002r., I CKN 837/00, opubl. w LEX nr 56891). Dlatego określając wysokość należnego tytułem zadośćuczynienia świadczenia pieniężnego Sąd musi kierować się całokształtem okoliczności każdego rozpatrywanego przypadku. Natomiast zmiana wysokości zadośćuczynienia na etapie postępowania apelacyjnego przez Sąd II instancji jest w praktyce możliwa tylko wtedy, gdy Sąd I instancji nie uwzględnił wszystkich okoliczności i czynników uzasadniających przyznane świadczenie, dopuszczając się tzw. „błędu braku” albo niewłaściwie ocenił całokształt tych - należycie ustalonych i istotnych okoliczności, popełniając tzw. „błąd dowolności” (wyrok SA w Lublinie z 10.05.2001r., II AKa 81/01, opubl. w OSA 2001/12/96). Stąd korygowanie przez Sąd II instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne w zasadzie tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (wyrok SN z 18.11.2004r., I CK 219/04, opubl. w LEX nr 146356), czego jednak apelujący powód nie zdołał dowieść.

Tym bardziej, że stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu nie może być – jak zdaje się to sugerować strona powodowa - pojmowany jako jedyna przesłanka ustalenia wysokości zadośćuczynienia z tytułu trwałego inwalidztwa, spowodowanego wypadkiem, przy prostym przeliczniku, że 1% uszczerbku to 3.000 zł. Powód nie dochodzi przecież swych roszczeń w oparciu o umowę ubezpieczenia NW. Nie można także, na co wielokrotnie zwracał uwagę w swych orzeczeniach zarówno Sąd Najwyższy, jak również sądy powszechne - pomijać całokształtu okoliczności konkretnego przypadku, w tym zwłaszcza czasokresu leczenia, odczuwania cierpień fizycznych i psychicznych, skutków procesu leczenia, utraty ogólnej zdolności do życia, a zwłaszcza do samodzielnej egzystencji, perspektyw poprawy itp...

Dostrzegając jednocześnie, że powód rozszerzył przedmiotowe powództwo w zakresie zadośćuczynienia do kwoty 800.000 złotych w piśmie z dnia 16 sierpnia 2011r.

(k. 277), które zostało doręczone pełnomocnikowi strony pozwanej na rozprawie w tym samym dniu (k. 281) – co uszło uwadze Sądu I instancji - w myśl art. 481 kc, na podstawie art. 386 § 1 kpc, z apelacji powoda Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w punkcie I.1 w ten tylko sposób, że początkową datę płatności odsetek od kwoty 50.000 złotych w miejsce 23 listopada 2012r. ustalił na dzień 17 sierpnia 2011r. Z tą datą bowiem pozwany pozostawał w zwłoce, co do obowiązku spełnienia dochodzonego świadczenia w wysokości uznanej przez Sąd za zasadną.

Natomiast w pozostałym zakresie na podstawie art. 385 kpc Sąd Apelacyjny oddalił apelację powoda jako bezzasadną.

### **Co do apelacji strony pozwanej**

Odnosząc się do podniesionych przez stronę pozwaną zarzutów obrazy zarówno prawa procesowego, jak i materialnego należy podnieść, że stanowiły one przede wszystkim wyraz indywidualnej, subiektywnej – odmiennej od dokonanej przez Sąd I instancji – oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, motywowanej dezaprobatą wobec niekorzystnego – z punktu widzenia interesów skarżącego – rozstrzygnięcia. Tymczasem Sąd Apelacyjny uznał za bezzasadne zarzuty sformułowane w apelacji strony pozwanej, bowiem podzielił co do zasady stanowisko Sądu I instancji w zakresie braku podstaw do stwierdzenia przyczynienia się powoda do powstania szkody, do czego odniósł się już wyczerpująco Sąd Okręgowy w pisemnych motywach swojego rozstrzygnięcia (k. 481v – str. 16 uzasadnienia skarżonego wyroku). Z treści najistotniejszego w tym względzie dowodu - z opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych w K. wynika bowiem jednoznacznie i to bez względu na przyjętą wersję przebiegu przedmiotowego wypadku, czego

zresztą pozwany nie kwestionował, że najbardziej prawdopodobną wersją przebiegu wypadku jest ta, zgodnie z którą do zdarzenia doszło w początkowej chwili wyświetlania sygnału zielonego dla kierunku ruchu motocyklisty.

W konsekwencji za zasadniczą przyczynę wypadku należało uznać nieprawidłowe zachowanie kierującego samochodem marki P., polegające na niczym nieusprawiedliwionym opóźnieniu wjechania na skrzyżowanie i nadmiernie wolnym wykonywaniu skrętu w lewo, co doprowadziło do istotnego wydłużenia czasu przejazdu przez skrzyżowanie, podczas którego nastąpiła zmiana sygnałów świetlnych na „zielone” dla kierunku jazdy powoda.

Nadto niezależnie od kwestii oceny prędkości pojazdu powoda (dopuszczalnej w miejscu zdarzenia, czy też przekroczonej - w razie przyjęcia, że powód jechał z prędkością ok. 75 km/h), w świetle powołanej opinii do uniknięcia wypadku przez powoda mogłoby dojść jedynie pod warunkiem, że kierujący samochodem P. jechałby ze stałą prędkością bądź przyspieszył, a nie w sytuacji, gdy kierujący tym samochodem wręcz zwolnił. Tymczasem z wersji przebiegu przedmiotowego wypadku przyjętej przez Sąd Okręgowy jako najbardziej prawdopodobna wynika, że kierujący samochodem P. zbyt wolno przejeżdżał i opuszczał skrzyżowanie, doprowadził w następstwie tego do sytuacji, w której zmieniła się już sygnalizacja świetlna dla przeciwnego kierunku ruchu, tj. tego którym poruszał się powód. Nadto biegli – autorzy opinii stwierdzili, że ewentualna praktyczna możliwość uniknięcia przez powoda przedmiotowego wypadku w opisanych realiach była niewielka i dlatego określili, że była ona „warunkowa”, tj. zależała nie od sposobu jazdy powoda, ale od kierującego samochodem P.. W tym stanie rzeczy nieuwzględnienie przez Sąd I instancji zarzutu przyczynienia podniesionego przez stronę pozwaną było uzasadnione. Zwłaszcza, że zdaniem biegłych, nawet gdyby powód jechał z prędkością 50 km/h, także nie miałby możliwości wykonania jakichkolwiek manewrów w celu uniknięcia wypadku. Nadto nie istnieje taka korelacja między zakresem obrażeń odniesionych przez powoda w następstwie wypadku, a prędkością kolizyjną, która pozwoliłaby ewentualnie nawet hipotetycznie określić zakres potencjalnych urazów możliwych do odniesienia w tym wypadku przez powoda, przy przyjęciu określonej prędkości (k. 373v – 374 – ustna uzupełniająca opinia biegłego J. Z. i P. C. – biegłych (...)) w K.).

Nadto w tym miejscu, na marginesie, należy również podnieść, że w zakresie, w jakim biegli Instytutu dokonali swoich ustaleń i ocen, co do ewentualnego przyczynienia się powoda do powstania szkody, opinia ta wykraczała poza zakresloną i dopuszczalną tezę dowodową. To, czy co do zasady powód ewentualnie przyczynił się do powstania szkody, czy też nie, nie leży bowiem w sferze ustaleń i ocen jakichkolwiek środków dowodowych, w tym także opinii biegłych, gdyż ocena w tym zakresie stanowi wyłącznie przedmiot kognicji Sądu. Dlatego, niezależnie od wniosków wywiedzionych w tym zakresie przez biegłych, nie były one wiążące dla Sądów obu instancji orzekających w niniejszej sprawie, natomiast Sąd I instancji w swym uzasadnieniu nie dał temu wyrazu w sposób kategoriyczny. Niemniej niezależnie od stanowisk samych biegłych, co do kwestii przyczynienia się powoda do powstania szkody, argumenty wskazane przez Sąd I instancji na poparcie jego racji, znalazły w pełni uznanie Sądu Apelacyjnego.

Dodatkowo w kontekście analizowanego przypadku nie bez znaczenia pozostaje również kwestia braku posiadania prawa jazdy przez kierującego samochodem P.,

a także sposób jego zachowania po samym zdarzeniu, tj. opuszczenie miejsca wypadku, bez podjęcia chociażby próby udzielenia pomocy poszkodowanemu powodowi. Okoliczności te świadczą, że nawet gdyby w realiach analizowanej sprawy, hipotetycznie przyjąć, że poszkodowany przyczynił się do powstania szkody – co wobec treści powołanego dowodu z opinii Instytutu mogłoby wskazywać na wyłącznie znikomy zakres tego przyczynienia – to z uwagi na powołane naganne zachowanie kierującego samochodem P., choćby w świetle zasad współżycia społecznego (art. 5 kc), uwzględnienie zarzutu znikomego przyczynienia się powoda do powstania szkody byłoby nieuzasadnione.

Jak wielokrotnie podkreślały sądy w swych orzeczeniach i jest to już wobec tego ugruntowane stanowisko - samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego nie nakłada bowiem na Sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania, ani nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia. Ustalenie przyczynienia jest warunkiem wstępnym, od istnienia którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania a jednocześnie jest warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym, gdyż samo przyczynienie nie przesądza o obowiązku zmniejszenia (kompensaty) następstw szkody, a ponadto - stopień przyczynienia nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak - to w jakim

stopniu należy to uczynić, decyduje Sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 kc. Podjęcie decyzji o obniżeniu odszkodowania jest uprawnieniem Sądu, a rozważenie wszystkich okoliczności in casu, w wyniku oceny konkretnej i zindywidualizowanej - jest jego powinnością. Do okoliczności, o których mowa w art. 362 kc, zaliczają się - między innymi - wina lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, rozmiar doznanej krzywdy i ewentualne szczególne okoliczności danego przypadku, a więc zarówno czynniki subiektywne, jak i obiektywne (wyrok SA w Lublinie z 27.03.2013r., I ACa 1/13, opubl. w LEX nr 1298948, wyrok SA w Białymstoku z 22.03.2013r., I ACa 911/12, opubl. w LEX nr 1294715, wyrok SA w Białymstoku z 6.02.2013r., I ACa 803/12, opubl. w LEX nr 1289371).

Zwłaszcza, że choć art. 362 kc traktuje przyczynienie się poszkodowanego, jako okoliczność ograniczającą odpowiedzialność sprawcy szkody, nie można jednak nie dostrzegać, że wyjątkowo - ze względu na okoliczności danego zdarzenia - zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody pomimo przyczynienia się poszkodowanego pozostawałoby w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. Tym samym należałoby uznać za dopuszczalne skorzystanie przez Sąd w takiej sytuacji z możliwości odstąpienia od zmniejszenia odszkodowania (tak też SA w Warszawie w wyroku z 30.01.2013r., VI ACa 1080/12, opubl. w LEX nr 1294870), co w analizowanym przypadku – nawet gdyby uznać trafność zarzutu przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody – powinno także mieć miejsce z uwagi na powołane okoliczności analizowanego wypadku (zakres szkód powstałych w jego następstwie u powoda, zawinione, naganne zachowanie pozwanego, polegające na spowodowaniu wypadku, za co został skazany prawomocnym wyrokiem sądu karnego, nadto - prowadzenie pojazdu bez prawa jazdy oraz oddalenie się z miejsca spowodowanego wypadku, bez chociażby próby udzielenia pomocy poszkodowanemu).

Wobec powyższego, uznając zarzuty podniesione przez apelującego pozwanego za chybione, na podstawie art. 385 kpc, Sąd Apelacyjny oddalił apelację strony pozwanej jako bezzasadną.

W tym miejscu należy jedynie dodać, że ponieważ kwestionując zasądzone skarżonym wyrokiem na rzecz powoda świadczenia, w tym także rentowe, zarówno z tytułu zwiększonych potrzeb, jak i utraconych zarobków (renta wyrównawcza), strona pozwana nie kwestionowała sposobu ich wyliczenia przez Sąd I instancji, ani poszczególnych elementów, które Sąd Okręgowy uwzględnił określając należne świadczenia za poszczególne okresy wraz z odsetkami, podnosząc jedynie zarzut przyczynienia się powoda do powstania szkody

i konsekwentnie, o ten udział, tj. o wysokość stopnia przyczynienia wliczonego przez stronę pozwaną na 30%, domagała się obniżenia poszczególnych należności, natomiast wobec bezzasadności zarzutu przyczynienia się powoda do zaistnienia wypadku, dalsze wnikiwe przedstawienie w niniejszym uzasadnieniu przez Sąd Apelacyjny analizy argumentów i wniosków strony pozwanej nie było konieczne.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 100 zd. 1 kpc, Sąd Apelacyjny zniósł między stronami koszty procesu w postępowaniu apelacyjnym.